



Siła niezłomnej odwagi i miłości na festiwalu Opera Rara

2017-02-06

Trzecie spotkanie festiwalowe w Teatrze im. J. Słowackiego było okazją do prezentacji rzadko wykonywanej opery George'a Friderica Handla - „Arminio”. Swoje trzyaktowe dzieło Handel skomponował w 1737 roku do libretta według Antonia Salviego, który sięgnął po historyczny wątek rozgrywający się za czasów panowania cesarza Augusta, dotyczący walk plemion germańskich z Rzymianami. Epizod wzięty z „Roczników” Tacyta opisuje klęskę, jaką Publiusz Kwintyliusz Warus poniósł w wojnie z germańskim wodzem Arminiuszem. Weekend przyniósł również ostatni z trzech recitali wokalnych uzupełniających program tegorocznej odsłony festiwalu Opera Rara - „Walcz o pieśń”. Susanna Jara zachwycała nietuzinkowym, przerzucającym mosty między muzycznymi gatunkami podejściem do wokalne tradycji.

Nieco niesłusznie zapomniane dzieło Handla usłyszeliśmy w mistrzowskim wykonaniu słynnej ateńskiej orkiestry Armonia Atenea, kierowanej z werwą od klawesynu przez George'a Petrou, oraz pierwszego garnituru europejskich solistów na czele z wykonawcą tytułowej roli - uwielbianym przez światową publiczność kontratenorem Maxem Emanuelem Cencicem. Kreowany przez niego germański wódz jest najciekawszą pod względem muzycznym i psychologicznym postacią z całej opery, wielobarwną i mieniającą się wieloma odcieniami.

Dzięki geniuszowi Handla poznajemy rozpacz więzionego i zdradzonego wojownika (aria z II aktu „Vado a morir, vi lascio la pace ch'ho nel cor”), ale i ogromną odwagę, męstwo i niezłomny hart ducha (aria z III aktu „Fatto scorta al sentier della gloria”). Na pierwszy plan wysuwają się jeszcze dwie osoby dramatu - wierna żona Arminiusza Tuscelda oraz jej brat Sigismondo, syn Segesta. Jako Tuscelda Lauren Snouffer zachwycała delikatną, miękką barwą swojego sopranu. Do niej należały piękne, chwytające za serce, liryczne arie utrzymane w tonacjach molowych, cudownie delikatna, durowa siciliana wieńcząca akt II („Rendimi il dolce sposo”), ale również pełna gniewu aria „Al furor che ti consiglia”. Cencic i Snouffer wykonali razem również będące kłamrą dla całego dzieła dwa niezwykle urody duety - otwierający „Il fuggir, cara mia vita” oraz finalny „Ritorna nel core vezzosa / Risplende nell'alma amante”. W roli Sigismonda usłyszeliśmy znakomitego francuskiego kontratenora Nicolasa Zielinskiego.

Spośród kilku wspaniałych arii szczególnie zachwycająco wypadła aria z obojami „Quella fiamma, che il petto m'accende” z aktu II oraz kulminacyjny recytatyw-litania z aktu III „O padre! O amore! O sangue!”, po której usłyszeliśmy kunsztowną i brawurową arię „Il sangue al cor favella”. Wspaniałym dopełnieniem tej trójki byli pozostali soliści - obdarzona głębokim altem o przeszywającej barwie Gaia Petrone, która stworzyła pełną wyrazu postać Ramise, ukochanej Sigismonda, kontynuujący najlepsze neapolitańskie tradycje wokalne hiszpański tenor Juan Sancho jako Warus, rosyjski bas Pavel Kudinov oraz świetny aktorsko hiszpański kontratenor Victor Jimenez Diaz (Tullio). Tak doborowa obsada wprawiała publiczność w nieustanny zachwyt, powodując salwy oklasków po każdej arii. Dużą w tym zasługą również zespołu Armonia Atenea, która nie tylko była świetnym partnerem dla solistów, ale sprawiała, że uwaga i skupienie publiczności nie słabły. Zgodnie z barokową praktyką „lieto fine” publiczność mogła cieszyć się szczęśliwym zakończeniem, w którym zwyciężyły niezłomna odwaga, wiarna miłość i pojednanie.

Po takiej dawce kompozytorskiego kunsztu i wykonawczej maestrii, ponad trzyipółgodzinne wykonanie „Arminia” zakończyło się długimi owacjami na stojąco.



Natomiast bohaterem ostatniego z trzech recitali wokalnych festiwalu Opera Rara był Karol Szymanowski, którego „Pieśni kurpiowskie” oraz „Pieśni księżniczki z bajki” usłyszeliśmy w wykonaniu pochodzącej z Ukrainy śpiewaczki Susanny Jary, której akompaniowali Marek Szlezer i Paweł Harańczyk. Sobotni wieczór w BAL-u na Zabłociu przypominał, że pieśni są częścią naszej tożsamości.

Jednym z najbardziej przejmujących momentów wieczoru były „Pieśni księżniczki z baśni”: „Samotny księżyc”, „Słowik”, „Złote Rękawiczki” oraz „Pieśń o fali”, które Szymanowski skomponował w 1915 roku do lapidarnych wierszy swej siostry Zofii. W drugiej części Susanna Jara wykonała trzy z dwunastu „Pieśni kurpiowskich” ostatniego cyklu wokalnego Szymanowskiego, napisanego w latach 1930-1932 na podstawie zbioru etnografa-entuzjasty księdza Władysława Skierkowskiego „Puszcza kurpiowska w pieśni”. Artystka wykonała „Uwoz, mamó”, „Leć, głosie, po rosie” oraz „Zarzyże kuniu”, w których tradycyjna melodia rozszerzona została o melodyczne figuracje i zwroty akcji, przy zachowaniu oryginalnego dialektu. Z pieśni Szymanowskiego solistka płynnie przeszła do wykonanej białym głosem kurpiowskiej pieśni „Nisko słonko”, której prostota i emocjonalność bez reszty uwiodły słuchaczy. Na zakończenie w BAL-u na Zabłociu usłyszeliśmy dwie pieśni łemkowskie z cyklu „Pieśni i śpiewki Petra Murianki”: „Skowranoczok” i „Posij że sia, posij” oraz ludową pieśń z Centralnej Ukrainy – „Letiła zozulia”.

Susanna Jara „walczyła o pieśń” i swobodnie zinterpretowała tradycyjne melodie, także te odziane przez Szymanowskiego w klasyczną tkaninę, nadając im dodatkową wartość – osadziła je w naturalnym kontekście i odniosła wprost do korzeni, wywołując wzruszenie i pokazując wspólnotę wartości. Pieśń jest bowiem tym co jest najbardziej naturalne dla człowieka, formą ekspresji najbardziej pierwotną względem wszystkiego co – zwłaszcza w operze – nastąpiło później.

Organizatorami festiwalu są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i Capella Cracoviensis.

Partner: Teatr im. Juliusza Słowackiego.

Więcej na: www.operarara.pl